Nr 47 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 28 Lutego 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową
Za granicą . . .
CENA numeru 20 g
Adres Redakc. ulica Jagiellońsk. Telefon 1572.
Adres Administrac. ulica Jagiellońska Telef. 241 — Nr czeku PKO.

NOWA REFORMA

O ordynację wyborczą

Kraków, 26 lutego.

Nie jest jeszcze bynajmniej rzeczą ustaloną, czy wybory do nowego Sejmu odbędą się w terminie określonym przez konstytucję marcową, t. j. w trzy miesiące po rozwiązaniu obecnego, a jeżeli odbędą się, to na podstawie jakiej ordynacji.

Jedynym czynnikiem, który w obecnym układzie sił faktycznie rządzących, mógłby rozstrzygnąć te kwestje, jest rząd, który jednak albo sam w tych sprawach poglądów i planów działania jeszcze nie posiada, albo dla jakichś względów nie uważa za stosowne ich ujawnić. W każdym razie jest faktem, że nikt nie wie, czy i co mianowicie rząd w tych sprawach myśli i zamierza.

W ciągu jesiennej i dotychczasowej zimowej kampanii politycznej podnoszono ze sfer, zbliżonych do rządu i przybierających pozy wtajemniczonych w jego plany, różne wręcz sprzeczne między sobą pomysły. Więc gdy jedni dawali się słyszeć z planem przedłużenia mandatów obecnego Sejmu, aby w ten sposób uniknąć rychłych wyborów, to drudzy wręcz przeciwnie mówili o przeprowadzeniu wyborów nie późną tegoroczną jesienią, jakoby to wynikało z konstytucji, lecz nawet w ciągu zbliżającej się wiosny.

Gdy jednak w sferach jeżeli nie ściśle rządowych, to w każdym razie otaczających rząd, mówiło się jeszcze — zresztą rzadko — o terminie wyborów, to za to tem większe zachowywano tam milczenie w sprawie sposobu wyborów. Do tej pory ze stron nie tylko oficjalnych, lecz nawet półoficjalnych, nie padło ani jedno słowo, które pozwalałoby na jakiekolwiek domysły, czy rząd istniejącą ordynację wyborczą chce zmienić wogóle, a jeżeli tak, to w jaki mianowicie sposób.

To dotychczasowe milczenie rządu w tej kapitalnej sprawie usiłują niektórzy tłómaczyć hipotezą, że rząd jest rzekomo zdecydowany przeprowadzać wybory jeszcze raz na podstawie obecnej ordynacji wyborczej właśnie dlatego, że wedle jego przekonania, nowy Sejm, z tej ordynacji wychodzący, okazałby się jeszcze mniej zdolnym do pracy pozytywnej, niż kończący obecnie swój żywot. Dopiero wtedy opinja publiczna przekonałaby się, że tą drogą dalej iść nie można, tak, że znalazłyby w niej oddźwiek pożądany i poparcie nie tylko zmiana ordynacji wyborczej, lecz może nawet daleko idąca modyfikacja samego systemu parlamentarnego. Powtarzamy jednak, że jest to tylko hipoteza, kolportowana w dodatku przez tych, którzy najchętniej powitaliby całkowity absolutyzm czy dyktaturę, byleby były one wykonywane w ich interesie.

Jak widzimy, zarówno w zakresie działania rządu, jak na szerokiej sferze jego wpływów, sprawa ordynacji wyborczej do tej pory nie tylko nie została należycie zbadana i opracowana, lecz nawet niema pewności, czy rząd zajmie się nią we właściwy sposób i kiedy i jak to uczyni.

Tymczasem prawicowe stronnictwa sejmowe wznowiły dyskusję na ten temat, co samo przez się byłoby bardzo pożytecznem, gdyby dyskusja ta była zakrojona na skalę odpowiednio szeroką, prowadzona metodycznie i celowo. Tymczasem to, z czem stronnictwa te występują jako z t. zw. »projektami« nowej ordynacji wyborczej nie są to bynajmniej żadne projekty, lecz raczej tylko hasła lub w najlepszym razie zasady, na których owe stronnictwa pragnęłyby widzieć opartą nową ordynację wyborczą. Formy szczegółowo opracowanej ustawy żaden z tych projektów nie posiada. Przyznał to ostatnio sam prof. Głąbiński, gdy projektował, aby Sejm uchwalił tylko zasady nowej ordynacji, szczegółowe jej opracowanie pozostawiając rządowi.

Podobnie jednak, jak nikt nie widzi możliwości wytworzenia w Sejmie kompromisu dla uchwalenia nowej, kompletnej ordynacji wyborczej, tak samo trudno przypuścić, aby okazał się możliwym taki kompromis dla uchwalenia owych zasad. Prawica i lewica wraz z mniejszościami narodowemi rozchodzą się w tej sprawie w strony tak przeciwległe, że kompromis między niemi nie jest możliwy do pomyślenia. Gdy lewica i mniejszości pragną na ogół utrzymania obecnej ordynacji wyborczej, w każdym razie zaś jej zasad, to prawica marzy o takiej korekturze tej ordynacji, któraby z tych zasad właśnie pozostawiła tylko strzępy. Zarówno bowiem postulat bardzo znacznego zmniejszenia liczby członków obu ciał ustawodawczych jak zastosowanie pluralności terytorjalnej w formie odpowiedniej geometrji wyborczej z tą myślą, aby uprzywilejować zachodnie i centralne województwa na niekorzyść wschodnich, stoją w jaskrawej sprzeczności z temi zasadami.

Gdy jednak poza te postulaty i hasła sami najżarliwsi zwolennicy zmiany ordynacji nie postąpili i żaden z nich nie może pochwalić się opracowaniem kompletnego projektu pożądanej przez siebie ordynacji, gdy z drugiej strony — jak widzieliśmy — rząd w tej sprawie nie posiada także jakkolwiek skrystalizowanych i ustalonych poglądów i planów, potrzeba stwierdzić, że kapitalna ta sprawa wchodzi w stadjum aktualności, nie będąc przygotowaną do należytego opracowania ani ze strony organizacyj sejmowych ani ze strony rządu.

Powstaje stąd dwojakie niebezpieczeństwo: albo rzeczy potoczą się dalej prawem inercji i nowe wybory, o ile odbędą się, to na podstawie obecnej ordynacji wyborczej, albo też w ostatniej chwili zaimprowizowana zostanie jakaś nowa ordynacja wyborcza z nieuchronnemi skutkami wszelkiej improwizacji.

Jak wiadomo, obecna powszechnie niemal potępiona ordynacja wyborcza była także improwizacją jedenastotygodniowego rządu Świerzyńskiego. Rząd Moraczewskiego zastał ją gotową i adoptował ją tylko. Nie ma żadnych podstaw do mniemania, że improwizacja w kierunku reakcji i różnych marzeń faszystowskich okaże się w skutkach mniej ujemną niż tamta improwizacja, wykonana w kierunku stuprocentowej »idealnej« demokracji.

Wybierając między pozostaniem przy istniejącej ordynacji a improwizowaniem nowej, potrzeba z dwojga złego wybrać mniejsze. Które w takim razie jest mniejszem? Otóż w tej sytuacji bylibyśmy skłonni oddać głos za istniejącą ordynacją z tego przedewszystkiem powodu, że braki jej są już znane i wypróbowane, gdy natomiast konieczne błędy nowej improwizowanej ordynacji potrzebaby dopiero wykrywać, a przecież wszelka nauka i doświadczenie kosztują drogo. **(s-i).**

Rosja obawia się izolacji w Europie

Sowiety zmieniają stosunek do zatargu polsko-niemieckiego

Moskwa, 26 lutego. (AW.) Daje się zauważyć **znaczna zmiana w stosunku urzędowych czynników sowieckich do zatargu polsko-niemieckiego.** O ile **pierwsze głosy** pism oraz prywatne enuncjacje kierowniczych polityków sowieckich okazały się **bez zastrzeżeń po stronie niemieckiej, to obecnie wobec wrażenia spowodowanego notą angielską,** nastrój ten **uległ zmianie.**

W związku z obecnym rządem prawicowym w Niemczech obawiają się tu **całkowitej izolacji ZSSR. na terenie europejskim.**

—o—

„Sensacja“ niemiecka o polsko-angielskim układzie wojskowym

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 26 lutego. Warszawski korespondent „Berliner Tgblt.“ donosi, że **pomiędzy Warszawą a Londynem odbywały się tajne umowy.** — W myśl tej umowy, które obecnie **doprowadziły do umowy,** rząd polski przejął w stosunku do rządu angielskiego zobowiązania charakteru nie tylko politycznego, ale **i wojskowego.** Jako dowód tego porozumienia przytacza korespondent **projekt budowy nowych strategicznych kolei na wschodnich obszarach** Rzeczypospolitej i to **przy pomocy pożyczki, uzyskanej za pośrednictwem Anglji.** Jeżeli pożyczka ta dojdzie do skutku, to zdaniem dziennika, będzie można przyjąć za rzecz pewną, iż Polska osiągnęła ją za cenę swej wolności politycznej.

—o—

Wojska kantońskie pod Szanghajem

Zdobycie Sun Kiang przez kantończyków. — Przed rozstrzygającą bitwą o Szanghaj

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. Nadeszły tu wiadomości, że **wojska kantońskie zajęły Sun Kang i podchodzą pod Szanghaj. Przednie straże znajdują się już o 20 klm. od Szanghaju. Rozpoczęcia decydującej bitwy o miasto oczekują każdej chwili.**

Do Szanghaju wkroczyły we czwartek pierwsze oddziały armji Szantungu, w sile 3.000 żołnierzy. Jest to przednia straż wojsk Czang Czung Czanga, liczących 32.000 ludzi, a **zdążających pośpiesznie dla obrony miasta.** W ślad za przednią straż **nadszedł koleją Nankingu dalszy transport w sile 5.000 żołnierzy.** Równocześnie **zdąża do portu szanghajskiego z Czing Tau 16 okrętów z wojskami Czang Tso Lina dla obrony Szanghaju.**

Pierwsze oddziały wojsk Szantungu po wejściu do Szanghaju ruszyły zaraz **w kierunku na Sun Kiang,** aby z resztkami cofających się wojsk Suna **stawić opór nadchodzącym Kantończykom. Ta akcja nie powiodła się, wojska kantońskie atakiem zajęły Sun Kiang.**

Koncentracja wojsk syberyjskich na granicy Mandżurji

Londyn, 26 lutego (PAT). »Daily Mail« donosi z Tokio, iż otrzymano tam wiadomości o koncentracji wojsk syberyjskich na granicy mandżurskiej. Wojska te wzmocnione zostały ostatnio przez oddziały przybyłe z Rosji.

Marszałek Sun uciekł do Japonji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. Jak donoszą tutaj ze źródeł japońskich, marszałek **Sun już we wtorek uciekł do Japonji.**

Projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 lutego. W kołach poselskich mówią, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu będzie zgłoszony, z inicjatywy poselskiej, projekt **ustawy o samorządzie wojewódzkim,** który komisja administracyjna chce rozpatrzeć w przyśpieszonem tempie.

Pożyczka na kapitał Banku Gosp. kr.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniający ministra skarbu do **zaciągnięcia pożyczki w kwocie około 60 milionów zł. w złocie w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego,** celem podwyższenia kapitału zakładowego tego banku. Wysokość oprocentowania obligacyj, kurs emisyjny oraz inne warunki pożyczki ustali minister skarbu.

Podróże dwóch min. na Śląsk Górny

Warszawa, 26 lutego (PAT). Minister przemysłu i handlu inż. **Kwiatkowski** wyjeżdża w sobotę 26 bm. pociągiem wieczornym na Górny Śląsk w celu odbycia **konferencji z przedstawicielami** przemysłu. Również minister **spr. zagranicznych, Zaleski,** wyjeżdża na jeden dzień do Katowic w celu **bezpośredniego porozumienia się w sprawach szkolnictwa na G. Śląsku w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów.**

Nowy statut P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Ukazało się wczoraj zapowiadane tylkrotnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej **o zmianie statutu PKO.** Wedle nowego statutu, Radę zawiadowczą PKO stanowią: prezes PKO, 4 delegaci rządu i 2 przedstawiciele komunalnych organizacyj oszczędnościowych, powołani przez ministra skarbu. **Z Rady ustępują wskutek tego rozporządzenia przedstawiciele Sejmu:** posłowie Gruszka i Zdziechowski. Odtąd Sejm wogóle **nie będzie miał przedstawicieli w PKO.**

Uniwersytet warszawski wobec groźby strajku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Od szeregu dni toczy się na uniwersytecie warszawskim zacięta walka wśród różnych ugrupowań młodzieży akademickiej. **Młodzież komunistyczna i lewicowa** proponuje rozpoczęcie z dniem 1 marca **strajku akademickiego na znak protestu przeciwko opłatom egzaminacyjnym.**

Z projektem tym nie zgadza się młodzież ugrupowań **centrowych i prawicowych.** Dzień dzisiejszy jest **decydującym** dla powzięcia uchwały strajkowej, przyczem ma ona **wielkie szanse przejścia na wiecu.** O ileby do tego faktycznie doszło, spodziewać się należy **groźnych zaburzeń na uniwersytecie, a w konsekwencji nawet zamknięcia uniwersytetu i utraty roku** dla licznych rzesz młodzieży akademickiej.

Emer. podsekretarz stanu aplikantem sądowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Charakterystyczny dla stosunków w Polsce wydarzył się ostatnio wypadek. Oto emerytowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Karol Olpiński, został wczoraj zamianowany **aplikantem sądowym** w okręgu sądu apelacyjnego w Warszawie. Zaznaczyć należy, że aplikantura jest najniższem stanowiskiem sądowem.

Litewska polityka wobec Polski nie będzie zmieniona

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 26 lutego. „Berliner Tageblatt“ podaje wywiad kowieńskiego korespondenta z Waldemarasem, który oświadczył, że **litewska polityka zagraniczna w niczem się nie zmieniła** i że dopóki kwestja wileńska nie będzie załatwiona po myśli pretensyj litewskich, tak długo nie będzie trwałego pokoju na wschodzie.

„Rozpaczliwe położenie Berlina“

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 26 lutego. Pod tytułem powyższym prasa tutejsza omawia budżet gminny Berlina na rok 1926-27, który mimo kilkakrotnych skreśleń w dziale wydatków **wykazuje deficyt w sumie 37 miljonów marek.** Stwierdzając ten stan rzeczy, »Berliner Tageblatt« pisze: »Jak się zdaje, nawet najelementarniejsze zadania kulturalne gminy będą **po macoszemu traktowane.** Jeżeli mimo to trzeba jeszcze pokryć 37 miljonów, w takim razie położenie jest wprost rozpaczliwe«.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI.

Małżeństwo Ralfa Smitha

Nazajutrz po tym pamiętnym spacerze Ralf Smith poszedł około południa do Mabel i oświadczył krótko:

— Kocham cię Mabel! O tem wszystkiem, co było, musimy zapomnieć. Czy zostaniesz moją żoną?

Odpowiedziała mu gorącym pocałunkiem i milczącem potwierdzeniem zapłakanych oczu.

Wiadomość o zaręczynach Mabel z Ralfem nie zdziwiła nikogo. Oczekiwano na nie. Od kilku miesięcy widywano ich ciągle razem, na spacerach, w teatrach, na zamiejskich wycieczkach. W sferze, w której się obracali, nie wyobrażano sobie innego zakończenia.

Zaczęły się jasne dnie narzeczeństwa. Każdą wolną chwilę poświęcał Ralf ukochanej, spowiadał się jej z porwanych przez życie marzeń, snów i projektów na przyszłość. Z każdym dniem coraz bardziej przywiązywał się do niej, ignął cichem, dobrotliwem uczuciem, bezmiernem, jak morze.

Kochał ją inaczej niż wszystkie dotąd kobiety, które zdawało mu się, że kochał. Uczucie do Mabel miało w sobie coś z pogodnej ciszy oceanu w upalne podzwrotnikowe noce. Jak rytmiczny szum fal przelewało się przez serce i mózg słodkie imię Mabel, kołysząc ukojnie, sennie, pieszczotnie. Czasem wprawdzie przez to spokojne morze przeszła gwałtowna burza pożądania — lub straszliwy orkan wspomnienia owego spaceru, lecz potem znowu miłość jego układała się w rytmiczny kojący poszept fal.

W czasie długich rozmów, prowadzonych w rozkosznem sam na sam, zaczął uderzać go jeden szczegół. Mabel nigdy, najlżejszem nawet pytaniem nie poruszyła o jego przeszłość, o wewnętrzne zainteresowania, jeśli sam nie rozpoczął o tem mówić.

Gdy dotychczas skryty, nieufny, zamknięty w sobie Ralf zaczynał otwierać przed nią duszę, uważając niejako za swój obowiązek dzielić się każdą myślą słuchała go uważnie i uprzejmie. Słodka jej twarzyczka nie zmieniała ani na chwilę wyrazu, nie tracąc ani na drgnienie oka smutnej nieco powagi.

Dziwiło go to i zastanawiało. Poznawszy Mabel, bardzo prędko zorjentował się, że jest ona typem podobnym do niego, zamkniętym w sobie i skrytym. Lecz przecież kochała go, więc powinna tak, jak on otwartością płacić za szczerość.

Nieraz naumyślnie prowadził rozmowę tak, aby poruszyć przeszłość. I celowo, świadomie mówił jej rzeczy, które w sercu najzimniejszej nawet kobiety musiały szarpnąć najwrażliwszą, najczulszą strunę — zazdrości.

Drobne, małostkowe przeżycia oblekał w szaty idealne, koloryzował, podnosił do znaczenia niedocenionych przez drugą stronę uczuć, by zobaczyć w źrenicach Mabel błysk gniewu, podrażnienia, lub choćby nawet łzy bólu.

Naprzóżno. Ze spokojną pogodną twarzą słuchała go, słuchała tak, jak się słucha zwierzeń obojętnego znajomego, lub głośno czytanej ciekawej noweli.

O sobie nie mówiła nigdy nic. Jeśli nie wymógł czasami odpowiedzi na swoje pytanie, Mabel zasadniczo jej nie dawała. Odpowiadając, zawsze konstruowała myśl w formie niejasnej, którą dwojako można było tłómaczyć.

Nieraz, gdy siedzieli obok siebie w milczeniu, obserwował nieznacznie kątem oczu jej zamyślanie. Czarne, spokojne oczy, nieruchomie wpatrzone gdzieś w dal, nie przepuszczały ani jednego promyka duszy.

— O czem myślisz — zapytywał znienacka.

— O niczem specjalnie — ot tak — i wymieniała zdawkowy jakiś drobiazg, zdarzenie dnia codziennego.

I tak było zawsze.

Stan ten bolał Ralfa. Znając kobiety i ludzi, wiedział, że Mabel nie należy do pospolitego typu salonowych lalek, których największą zaletą jest bezmyślność. Pod tą spokojną na pozór, nieruchomą maską ukrywał się człowiek, żywy, wrażliwy i odczuwający silnie. Lecz myśli jej i odczucia były tajemnicą.

Pocieszał się jednak tem, że, skoro znajdą się już razem, pod wpływem jego miłości i żaru pieszczot stopnieje nieprzebity pancerz.

Pobrali się wreszcie. Przypuszczenia Ralfa zaczęły zawodzić. Wprawdzie w Mabel stopniowo budzić się poczynała kobieta, z każdym dniem coraz bardziej rozumiejąca i pragnąca rozkoszy, lecz tajemnicza zapora nie znikała ani na chwilę. W momentach najgorętszych uniesień umiała resztkami woli ściągnąć zrywającą się szczerość i oblec buchające szaleństwo krwi w maskę dyskretnej uległości. A kiedy w chwilach takich wbijał się wzrokiem w jej źrenice, momentalnie przykrywała je puszystym jedwabiem rzęs.

Nieraz, pieszcząc jej cudne, tycjanowskie ciało, barwiąc wargi gorącą purpurą pocałunków, błagał wydartym z duszy szeptem:

— Powiedz, o czem myślisz, powiedz Mabel, co czujesz...

— Dobrze mi... odpowiadała — nie umiem mówić, nie potrafię...

Cień, oddzielający duszę Mabel od Ralfa, nie bladł, nie jaśniał. Przeciwnie, z miesiąca na miesiąc gęstniał i potężniał.

Czasami, gdy wczesnym świtem usypiała wyczerpana rozkoszą, Ralf, oparłszy głowę na rękach, obserwował ją długo i uważnie.

Sądził, że może sen zedrze maskę z twarzy, że ujrzy na niej to, czego odgadnąć nie umiał. Spała zawsze spokojnie, lekko przechylona na bok. Długie rzęsy rzucały cienie na matowe policzki, podkreślając jeszcze silniej ciemne koła pod oczami. Silne, bogate piersi falowały rytmicznie, równo, różowiejąc maleńkimi koniuszeczkami.

Nie pomagało nic. Wszystkie wysiłki i próby Ralfa, rozbijały się o niewidoczny pancerz. Była dobrą, kochającą żoną, otaczającą go nieustanną troskliwością, lecz niedostępną i bardziej daleką, niż w pierwszych dniach ich poznania.

W duszy Ralfa z dnia na dzień, stopniowo wzrastał i gromadził się żal. Milczący spokój Mabel poczynał wpływać i na jego zachowanie. Coraz rzadziej mówił o tem, co dotychczas niedostępne było dla wszystkich, a miało być jej własnością, coraz bardziej krył się ze swemi myślami.

Rozmowy ich — stały się wreszcie rozmowami ludzi życzliwych, zgodnie i spokojnie żyjących obok siebie. Owemi banalnemi djalogami pozbawionemi głębszych, osobistych zainteresowań, a obracających się dokoło codziennych drobnostek i maleńkich wydarzeń chwili.

W godzinach miłosnych upojeń zbliżał się ku Mabel z nadzieją, że może oto rozwieje się posępny cień i w białych dłoniach poda mu swoją duszę, lecz nadzieja zawodziła stale. Delikatnie odsuwał się potem, czując, jak po sercu spływają krwawe, piekące łzy.

I zamykał się coraz bardziej. Wreszcie miał dla niej poprawny uśmiech, ciepłe słowo powitania i dawną, lecz już milczącą tkliwość.

Ale dręczące pytanie, jaką właściwie jest dusza Mabel, jakie myśli zawiera jej mózg, nie opuszczało go ani na chwilę. W każdym momencie dnia, dyskretnie, coraz bardziej nieufnie obserwował ją, starając się wcisnąć pod czaszkę, wmieszać się w krew, spłynąć w rytm serca.

Godziny całe, które pod pozorem pracy spędzał w bibljotece, wpatrywał się w fotografję Mabel, stojącą na biurku, chcąc z martwego kartonu wydrzeć odpowiedź.

(Dok. nast.).

—o—

Kraków ku czci gen. Józefa Bema

Kraków, 26 lutego.

Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra odbyło się liczne zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy prezydjum miasta i czynników obywatelskich celem zaprojektowania udziału Krakowa w akcji sprowadzenia zwlok gen. Józefa Bema do kraju, prowadzonej przez główny komitet w Tarnowie, oraz odpowiedniego uczczenia pamięci wielkiego bohatera i wodza przez Kraków. Na zebranie przybyli między innemi: ks. infułat Kulinowski, ks. prof. dr Kruszyński, delegat województwa starosta Milewicz, delegat kuratorjum okr. szk. dr Lewicki, delegat dyrekcji kolei dyr. Świgost, dyr. m. Kasy Oszcz. p. Federowicz, liczne grono pań, znanych działaczek oświatowych i filantropijnych z generałową Zielińską i prezesową Siedlecką, szereg wyższych oficerów, zastępców wszystkich gatunków broni, wreszcie reprezentanci różnych sfer obywatelskich.

Obrady zagaił wiceprezydent dr Schneider, wskazując na akcję ogólnego komitetu w Tarnowie i na obowiązek Krakowa przyłączenia się do tej akcji, poparcia jej i złożenia hołdu pamięci gen. Bema, który lata szkolne spędził w Krakowie.

Następnie członek ścisłego komitetu sprowadzenia zwłok generała, red. Grzywiński, przedstawił stan prac komitetu, podnosząc, jak szerokie rozmiary zarówno w kraju jak i na terenie międzynarodowym przybiorą uroczystości powrotu szczątków pośmiertnych bohatera trzech narodów i składając podziękowanie inicjatywie Krakowa, który pierwszy w Polsce staje realnie do współpracy w tej akcji. Udział Krakowa mógłby się wyrazić urządzeniem Dnia Hołdu dla pamięci gen. Bema, przyczem obchód ten, zorganizowany przy pomocy wojska, różnych korporacyj i zrzeszeń, byłby wyzyskany dla spopularyzowania wśród żołnierzy i w szkołach czynów wojennych gen. Bema i jego znaczenia w historji, fundusze zaś, zebrane przy tej okazji, np. z iluminacji kartkowej, cegiełek, Akademji czy odpowiednich przedstawień, przekazane będą komitetowi głównemu w Tarnowie. Obchód byłoby wskazane urządzić dnia 10 kwietnia, tj. w rocznicę bitwy pod Iganiami, będącej dniem chwały generała Bema. Dla szczegółowego opracowania programu referent zaproponował powołanie ściślejszego komitetu organizacyjnego.

W dyskusji reprezentanci wojska wyrazili żywą gotowość niesienia wszelkiej możliwej współpracy i pomocy. Wysunięto szereg projektów, mogących przyczynić się do uświetnienia uroczystości, między innemi projekt urządzenia specjalnych pokazów wojskowych, wystąpienia oddziałów w mundurach z czasów Bema, wykorzystania Wawelu dla aktu hołdowniczego itd. Ks. prof. dr Kruszyński zaproponował odnieść się do dyrekcji Muzeum Narodowego o urządzenie specjalnej wystawy, odnoszącej się do epoki gen. Bema. Prof. dr Krajewski zgłosił wniosek o zwrócenie się do komitetu tarnowskiego z postulatem, aby zwłoki gen. Bema, w drodze z Węgier były przewiezione przez Kraków, celem złożenia im tutaj hołdu od starej stolicy Polski. Wniosek ten przyjęto.

Reprezentant krakowskiej dyrekcji kolejowej p. Świgost złożył oświadczenie, że dyrekcja w sprawie przewozu zwłok udzieli wszelkiej pomocy i ułatwień zarówno komitetowi tarnowskiemu jak i czynnikom krakowskim, jeżeliby zwłoki miały być przewożone przez Kraków.

W rezultacie dyskusji, dla opracowania szczegółowego planu i rozpatrzenia zgłoszonych projektów, wybrano ściślejszy komitet organizacyjny, pod przewodnictwem reprezentanta prezydjum miasta, w następującym składzie:

Ks. infułat Kulinowski, ks. prof. dr Kruszyński; panie: Barańska, Krautwaldowa, Owczarkiewiczowa, Schleifowa,. Siedlecka i gen. Zielińska; pułkownicy: Augustyn, Brzezowski, Frendl, Kellner, Krysakowski, Patoczka, ppułk. Bzowski, Boerner (sztab gen.), dr Hackbeil, dr Kappel, Schloegel, Kruk-Schuster i Schuster (5 d. a. k.), mjr. Stachowicz, kap. dr Mirocki i por. Pedczaski; wreszcie pp.: dyr. Dorawski, dyr. Federowicz, red. Grzywiński, prof. Krajewski, nacz. dr Lewicki, starosta Milanowicz, dyr. Świgost.

Zarazem ustalono skład kilku sekcyj z prawem kooptacji.

Posiedzenie tego komitetu wyznaczone zostało na dz. 4 marca godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej magistratu.

Uprawnienia wojewodów w sprawach podatkowych

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zastąpiło jednem rozporządzeniem wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, uprawniające wojewodów do zatwierdzania uchwał finansowych związków komunalnych. W wyniku rewizji dotychczasowych rozporządzeń wprowadzono do tych przepisów pewne zmiany, polegające między innemi na uregulowaniu sprawy rozstrzygania przez wojewodów odwołań od wymiaru danin komunalnych, oraz na przekazaniu wydziałom powiatowym prawa zatwierdzania statutu gmin miejskich.

Co do statutu podatku od psów i posiadania przedmiotu zbytku, to stawki podatkowe, których statuty zatwierdzać będą wojewodowie, nie powinny w myśl nowego rozporządzenia przekraczać: Za pierwszego psa, podlegającego opodatkowaniu 10 zł. rocznie, za każdego drugiego 20 zł, za każdego następnego 30 zł. Maksymalne stawki podatku od psów w gminach miejskich mogą być dwa razy większe.

Stawki roczne podatku od posiadanie przedmiotów zbytku nie powinny przekraczać za samochód osobowy 120 zł. rocznie, za za motocykl 20 zł., za rower 10 zł., za karetę 60 zł., za powóz 40 zł., za walant 30 zł., za inny ekwipaż resorowy 20, za dubeltówkę i sztucer 25 zł., za konia wierzchowego 40 zł

Zaznaczyć należy, że zmiany powyższe stosują się do wszystkich związków komunalnych, których statuty podatkowe podlegają zatwierdzeniu województwa.

Zdetronizowany książę wrócił...

Z okazji powrotu tańca narodowego na polską salę balową, wiersz ten skreśliła:

Ada Pauli.

Cztery gniade mam podkute
Więc pędzę na bal, redutę,
Do tanecznych sal.
Ja, maskarad polskich książę,
Stary taniec z nowym zwiążę,
I uświetnię bal.
Zagrajcie mi Ogińskiego,
I oberka siarczystego,
Co nam zmąci krew;
W holubcu »dziś-dziś« wydzwonię,
Barwnym wężem w tan pogonię —
Jak wichury wiew.
Szampańskim humorem błysnę
I — danserkę wpół uścisnę
Chociaż zmarszczy brew.
W krakowiaka słodkim szale:
Nerwy, czucie, mózg rozpalę! —
W wulkan zmienię krew!
Staropolskim obyczajem
Serca, ręce, zwiążę wzajem
W nierzerwany splot;
A gdy w ton tradycji brzęknę
Charlestona się nie zlęknę!
Wszak nastaje zwrot!
Ułowiwszy myśl w węgrzynie:
Że, nietylko w Argentynie
Czerpiem tańca war;
Podniesiemy krzyk radości,
Że znów u nas mazur gości,
Jego gest i czar!
Podkute już cztery gniade,
Wichrem pędzę na paradę,
W komnat polskich próg!
A powrócę, aż świt blady
Zgasi światła maskarady,
I — zwali mię z nóg! —

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dalącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 26 lutego.

Nowe banknoty

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 1 marca Bank Polski wypuszcza w obieg **nowe banknoty 50-złotowe.** Dotychczasowe będą **powoli wycofywane** .W krótkim czasie, w każdym razie w ciągu marca, będą również puszczone w obieg **nowe banknoty 20- i 5-złotowe** w miarę, jak państwowe zakłady graficzne nadążą z ich wydrukowaniem.

Fałszywe banknoty

Ciekawą jest rzeczą, ile skonfiskowanych dotychczas zostało **fałszywych banknotów** w Polsce. Oto w ciągu roku 1926 Bank Polski skonfiskował łącznie 84.563 sztuk falsyfikatów na łączną sumę 691.000 złotych. W tej liczbie Bank skonfiskował 8 banknotów 100-złotowych, 2.355 bnaknotów 50-złotowych, 7.936 banknotów 20-złotowych, 6.346 bankontów 10-złotowych i 67.918 banknotów 5-złotowych.

Tajemnica śmierci ks. Marji Lubomirskiej

Z Warszawy donoszą:

Jak słychać, do pokuratorji warszawskiej wpłynęło doniesienie o poważnych poszlakach nienaturalnych przyczyn śmierci ks. Marji Lubomirskiej, która zmarła na Wołyniu w roku 1924 w zagadkowych okolicznościach. Przeprowadzone wówczas śledztwo doprowadziło do przekonania, że zmarła ona śmiercią naturalną. Po pewnym czasie różne okoliczności nasunęły przypuszczenie, że zmarła księżna padła ofiarą zbrodniczych zabiegów a mianowicie, że została ona zgładzoną w celach zysków. Jak słychać, władze śledcze zajęły się tą sprawą i mają ,dokonać ekshumacji zwłok, celem ustalenia właściwej przyczyny śmierci.

Bankiet polsko-litewski

Z Wilna donoszą:

W czasie pobytu delegacji litewskiej odbył się bankiet, wydany przez miejscowe społeczeństwo litewskie. W bankiecie wzięli również udział białoruscy posłowie ks. Stankiewicz i Jaremicz, poseł żydowski Wygodzki, gen. Babiański, oraz Witold i Ludwik Abramowicze. Przewodniczący Olstejko, otwierając szereg przemówień, prosił, aby wobec tego, że nie wszyscy obecni znają język litewski, wszystkie mowy wygłoszone zostały w języku polskim. Tak też rzeczywiście było. Goście kowieńscy w swych ogólnych przemówieniach podkreślali, że chociaż rządy obu państw nie mogą dojść do porozumienia, to jednak narody muszą znaleźć jakiś modus vivendi.

Zaznaczyć należy, de w tymsamym dniu, w którym odbył się bankiet. prezydent Litwy Smetona ostro zaatakował Polskę i dając ujście szowinizmowi litewskiemu, brzęknął szabelką w stronę Wilna.

Wynik konkursu na plan sanatorjum

Na ogłoszony w Katowicach konkurs na plan budowy sanatorjum dla inwalidów w Jastrzębiu, nadesłano 36 projektów. Sąd konkursowy, pod przewodnictwem naczelnika wydziaku robót publicznych przy województwie, inż. Zawadowskiego, wyróżnił 3 prace, przyznając I-szą nagrodę 2.500 zł. architektom Czesławowi Poratyńskiemu, Edwardowi Keislerowi i Romanowi Stadnickiemu z Krakowa; II-gą nagrodę 1.600 zł. architektom Tadeuszowi Wróblowi i Leopoldowi Karasińskiemu ze Lwowa; wreszcie III-cią nagrodę, 900 zł. architektom Wojciechowi Soboniowi, Tadeuszowi Michejdzie i Sznajdrowi ze Lwowa. Zakupiono dwa projekty oraz postanowiono urządzić w najbliższej przyszłości wystawę wszystkich nadesłanych prac. Budowa sanatorjum ma się rozpocząć już na wiosnę.

Nowy ucisk szkolnictwa polskiego na Litwie

Z Kowna donoszą:

Rząd litewski wznowił prześladowania szkolnictwa polskiego. Pod pretekstem niedostatecznej znajomości języka litewskiego lub nieumiejętności nauczania, usunięto 6 nauczycieli ze szkół w Kudziach, Batnowiei Dawkalniach.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, obostrzające dawne przepisy o zakazie przywozu druków z Polski. Zaznaczyć należy, że szkoły litewskie w Wilnie większość druków sprowadzają bez ograniczeń z Kowna.

Katastrowa kolejowa

W dniu 24 bm. wydarzyła się na linji Tampico-Monterrey **wielka katastrofa kolejowa,** mianowicie z niewyjaśnionych dotąd przyczyn **wykoleił się ekspres, wskutek czego jest olbrzymia liczba zabitych i rannych.** Jak przypuszczają jest około **40 osób zabitych oraz przeszło 70 rannych**

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w niedzielę 27 bm. o godz. 10 w czasie sumy pontyfikalnej chór Marjacki odśpiewa mszę Adlera z towarzyszeniem orkiestry 20 pp. i organów. — O godz. 12 w czasie mszy św. prof. Bobilewicz wykona szereg utworów religijnych. Przy organach dyr. Bolesław Wałewski.

Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra w niedzielę 27 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór seminarjum naucz. męsk. wraz z orkiestrą pod kier. prof. Fr. Koniora wykona mszę Concona. Przy organach p. Kalikst Konior.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę 27 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 wykona utwory religijne chór gimnazjum VI na Podgórzu pod kierownictwem prof. Miksteina.

W kościele św. Anny w czasie nabożeństwa akademickiego o godz. 10 dnia 27 bm. odśpiewa chór gimnazjum VI szereg utworów religijnych pod batutą prof. W. Miksteina.

KARNAWAŁ DOBIEGA KOŃCA. Przydługi nieco tegoroczny karnawał zbliża się ku końcowi. Pozwala to z jednej strony ustalić jego bilans. który wypada w Krakowie nienajgorzej, tak, że za przedwczesne należy uważać zapowiedzi wróżące królewiczowi zabawy rychły zgon w najbliższych dniach. Z drugiej strony bilanse poszczególnych wielbicieli władcy karnawału, również dają się ustalić, ale wszystkie odznaczają się tą charakterystyczną cechą, że nie bilansują się. Ostatnich kilka dni, jak można niewątpliwie sądzić z nastrojów i zapowiedzi, przejdzie niezwykle hucznie. Szereg zabaw, z pośród których na pierwszy plan wybijają się bal maskowy Związku dziennikarzy i „Reduta magistracka", zapowiada się doskonale. Wobec tego wzmogły się starania kredytowe chętnych zabaw, a tylko nieliczni nieszczęśliwcy, którzy poszli w ślad ludowej piosenki: „Jak się bawić to się bawić, spodnie sprzedać, frak zastawić", co im nie przeszkadzało wziąć udziału w balu „Inkalamaio", gdzie ani jedne ani drugie akcesorja nie były potrzebne, żałują teraz mocno swej lekkomyślności i starają się na tandecie wykupić swój galowy strój.

PORADNIA DLA DZIECI NERWOWYCH. — Wkrótce otwartą zostanie przy ambulatorjum kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. (Kopernika 48) specjalna poradnia dla dzieci nerwowych oraz zahamowanych w rozwoju umysłowym. Poradnia na razie czynną będzie we wtorki i czwartki od godz. 9 do 11 przedpołudniem. Porad udzielać się będzie tylko dzieciom skierowanym przez władze szkolne oraz dzieciom niezamożnych rodziców. O dniu otwarcia poradni nastąpi specjalne zawiadomienie.

LOSOWANIE W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. — W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 27 lutego br. o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w salach Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, losowanie dzieł sztuki za rok 1924, 1925, 1926. Członkowie, posiadający bilety roczne za powyższe lata w czasie losowania mają wstęp wolny. Wylosowane numera biletów będą ogłoszone w dziennikach. Eksponaty wygrane będzie można odbierać w kancelarji Towarzystwa począwszy od niedzieli, dnia 6 marca br.

CENTRALNY ŻYDOWSKI KOMITET RATUNKOWY. Wydział żyd. komitetu ratunkowego odbył onegdaj posiedzenie, na którem przewodniczący dr Rafał Landau złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu po koniec grudnia 1926 r. Ze sprawozdania okazuje się, że wydział rozdzielił dotąd w Krakowie pożyczek bezprocentowych drobnym kupcom i rękodzielnikom w kwocie około 135.000 złotych. Nadto udzielał komitet subwencje lokalnym komitetom zachodniej Małopolski, celem udzielania pożyczek miastom prowincjonalnym. Po ożywionej dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Uchwalono udzielić dalszych subwencyj dla Nowego Sącza, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Grybowa, Nowego Targu i Oświęcimia. Następnie uchwalono statuty założyć się mającego stowarzyszenia dla udzielanie pożyczek bezprocentowych, a po zatwierdzeniu statutów przez województwo, zwołane zostanie walne zgromadzenie celem wyboru wydziału.

JESZCZE TYLKO DZIŚ I JUTRO. Teatr sferyczny „Tanagra", dający swe przedstawienia w sali hotelu Saskiego przy ul. św. Tomasza 11, pozostaje w Krakowie tylko do dnia 27 bm. włącznie, poczem wyjeżdża do Warszawy. Ostatnie przedstawienia „Tanagry" cieszą się też wielką frekwencją publiczności, którą ściąga nietylko interesujący program, jako też nieznana u nas nowość: podania produkcji scenicznych w obrazach sferycznych. W programie dla młodzieży szkolnej, który rozpoczyna się o godz. 3.30 (wstęp 30 groszy), biorą udział pod kierunkiem p. Zorzyńskiego przeważnie dziecinne siły baletowe m. in. Halusia Motyczyńska, Danusia i Zbyszko. Program wieczorny tylko dla dorosłych rozpoczyna się o godz 9.30 i obejmuje poza popisami baletowemi, skecz „Zuzanna w kąpieli". W programie biorą udział między innemi art. op. Kwiecińska, Orszańska, tancerz Zorzyński oraz uczenice szkoły baletowej baletmistrza Morawskiego.

KARNAWAŁOWA „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Karnawałowa „Czarna kawa" urządzona przez Syndykat krakowski w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, zapowiada się znakomicie. Przygrywać będzie orkiestra 20 pp. a jako soliści wystąpią p. Orszańska, oraz p. Kaczorowski z całym szeregiem nowych piosenek. W części baletowej wystąpią p. Zorzyński, Halusia Motyczyńska i p. Kwiecińska. Akompaniuje znany pianista Tadeusz Pliszewski.

TAJEMNICZY NAPAD NA MIESZKANIE PRYWATNE. Wczoraj około godz. 11 w nocy trzej nieznani osobonicy zajechali nieoświetlonem autem przed mieszkanie p. Szopińskiego Zygmunta, urzędnika prywatnego przy ul. Zagrody 24 i rzucili 4 kamienie do pokoju sypialnego, wskutek czego rozbili szyby oraz lustro, wyrządzając szkodę w kwocie 250 zł. Na krzyk domowników napastnicy zbiegli autem w kierunku ul. Tynieckiej. Powodem tego napadu miała być podobno zemsta na tle mieszkaniowem. Policja wdrożyła dochodzenia.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Kręcina Jan z Bronowic Małych zgłosił pod „Telegrafem", że 20 bm. wydalił się z domu przy ul. Urzędniczej 10, syn jego Kazimierz (lat 17), praktykant szewski i wszelki ślad za nim zaginął.

ŚLADEM ROBINSONA. Stefanja Biegalska, zamieszkała przy ul. Ruskiej, zawiadomiła policję, że syn jej Marjan, lat 13 liczący, uczeń, wydalił się z domu z powodu złej noty w szkole i dotychczas nie powrócił.

POŻAR. W dniu wczorajszym zapalił się dach nad piecownią w gazowni miejskiej. Straż niebawem pożar ugasiła, szkoda nieznaczna. Powodem miało być wadliwe ustawienie komina.

— „ŚWIATOWID" Nr 9 (134) mieni się, jak zwykle, prawdziwym kalejdoskopem różnorodnych postaci, sytuacyj i scen. Z życia państwowego na czoło wybijają się zdjęcia z pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu. Świat sztuki reprezentują liczne zdjęcia ostatnich przedstawień teatralnych, oraz ilustracje najnowszego filmu francuskiego, osnutego na tle dziejów Polski („Partja szachów"). Zimę i jej cudne uroki pięknie przedstawiają zjręcia z ostatnich zawodów narciarskich w Zakopanem, oraz z sezonu zimowego, gdzie też znajdujemy także zdjęcia, przedstawiające dyrektora Nowotarskiego w towarzystwie naszego naczelnego redaktora Konopińskiego na wywczasach w Krynicy.

KAWIARNIA TEATRALNA W KRAKOWIE, rozpoczyna z dniem 1 marca 1927 r., zupełnie nowy program. Między innemi występ znakomitego kwartetu tanecznego **H. Rovena i E. Gaston** ze swemi tańcami wschodniemi.

Z „OGNISKA" NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę 27 lutego 1927 r. o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego Związku P.N.S.P. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. św. Florjana przy ul. Szlak 5. — W programie aktualny referat dra Henryka Rowida p. t.: „Zagadnienie szkoły jednolitej i stosunek szkoły powszechnej do średniej".

ODCZYT JERZEGO BRAUNA o Finlandji w polskiej YMCA, odbędzie się w niedzielę 27 bm o godz. 6 popoł. Niezmiernie ciekawe wrażenia z podróży do Finlandji, szereg obrazów świetlnych z tamtejszego krajobrazu, odrębna kultura tego kraju, oto temat tego ciekawego odczytu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro w niedzielę 27 lutego o godz. 5 popoł. ostatnia „Czarna kawa" z tańcami.

We wtorek 1 marca zabawa towarzyska. Początek o godz. 10 wieczór.

AZJA A EUROPA (PANAZJA) WYKŁAD RED. SROKOWSKIEGO, odbędzie się w niedzielę dnia 27 lutego o godz. 4 popol. w sali Kopernika Coll. Novi (uniwersytet). Odczyt urządza akademicki Związek pacyfistów. — Wstęp 70 groszy, akademicki 50 groszy. — Do biletu dodaje się bezpłatnie numer miesięcznika „Zgoda Narodów".

NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE KRAKOWA. Między Krakowem i Bielskiem a Mukacevo w Czechosłowacji zaprowadzono relacje telefoniczne.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 26 i 27 lutego

KINA

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim

w roli tytułowej. W niedzielę wieczór „Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych. W „Maskach“ Crommelynck'a, z których próby są w pełnym toku, role główne wykonają pp. Starska i Socha.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. „Ja chcę na płótnie“ rewja karnawałowa, która zostanie wystawiona jako premjera w teatrze popularnym „Nowości“ w niedzielę o godz. 7.30 wieczorem. — Reżyseruje A. Kaczorowski. — W niedzielę o godz. 3.30 popol. po cenach zniżonych o 50 procent ostatni i 38 raz rekordowa operetka E. Kalmana „Księżna cyrkówka“.

OPERETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. — W niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpoł. odegrana będzie w teatrze „Bagatela“ dla dzieci i młodzieży nadzwyczaj wesoła, nigdzie dotąd nie grana, operetka w 9 aktach p. t.: „Karnawał Pszonki“, muzyka Mascetti'ego. Operetka poza bardzo zabawną treścią i śpiewami, urozmaicona jest chórami. — I tak przewinie się na scenie chór żaków, masek, sług, a swawolny Pszonka zabawi i rozśmieszy wszystkich.

Kasa sprzedaje bilety od godz. 5 do 9 wieczór, a w niedzielę od 9 rano.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, naszej słynnej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się w Krakowie w poniedziałek, 28 bm. Koncertantka, posiadająca wszelkie zalety sztuki śpiewaczej i to w stopniu najwyższym, oraz piękny, urozmaicony i bogaty program daje rękojmię, że koncert poniedziałkowy będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla licznie — jak świadczy sprzedaż biletów — zebranej w Starym Teatrze publiczności.

ZABAWA TANECZNA NA KOLONJE WAKACYJNE krakowskich uczniów gimnazjalnych w Porębie Wielkiej, odbędzie się we wtorek 1 marca w sali Towarzystwa Strzeleckiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 26 lutego: „Wiecznie młody“.

Niedziela, 27 lutego: popoł. „Cały dzień bez kłamstwa“ (po raz ostatni); wieczór „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR „TANAGRA“:

Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7. i 8-mej.

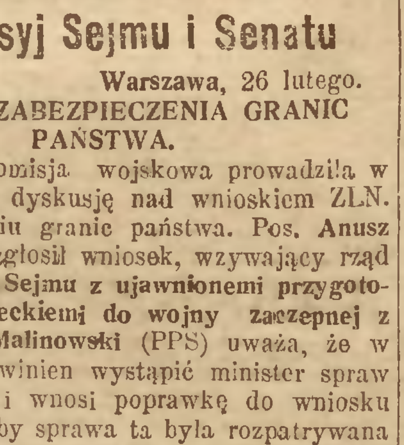
PROGRAM STACYJ RADJOWYCH
na niedzielę, 27 lutego 1927 r.

Warszawa (1111 m.). Godz. 15.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej; godz. 17.30: Koncert popołudniowy; godz. 20.30: Koncert wieczorny; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wiedeń (517 m.). Godz. 11: Koncert ork. symfonicznej; godz. 16: Koncert popołudniowy; godz. 19.45: „Lumpaciragabundas“, farsa ze śpiewami Nestroga.

Berlin (783.9 i 566 m.). Godz. 11.30: Koncert ork wojskowej; godz. 17: Koncert; godz. 19.30: „Turandot“, opera Puccini'ego; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Rzym (449 m.). Godz. 17: Jazz-band; godz. 21 Wieczór muzyki włoskiej.



Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 26 lutego.

SPRAWA ZABEZPIECZENIA GRANIC PAŃSTWA.

Sejmowa komisja wojskowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem ZLN. o zabezpieczeniu granic państwa. Pos. Anusz (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, wzywający rząd **do zapoznania Sejmu z ujawnionemi przygotowaniami niemieckiemi do wojny zaczepnej z Polską.** Pos. **Malinowski** (PPS) uważa, że w sprawie tej powinien wystąpić minister spraw zagranicznych i wnosi poprawkę do wniosku pos. Anusza, aby sprawa ta była rozpatrywana **na łącznem posiedzeniu komisji spraw wojskowych i spraw zagranicznych.** Pos. **Polakiewicz** (Str. Chł.) podniósł **konieczność jednomyślności** w sformułowaniu wniosków. Po dalszych przemówieniach posła **Anusza, Sadzewicza** (ZLN) i **Załuski wybrano specjalną podkomisję** celem uzgodnienia i zredagowania wniosków. Podkomisja ta ustaliła brzmienie wniosku w następującej formie: »Wobec **ujawnienia zbrojnych przygotowań ze strony Niemiec** do zaczepnych wystąpień przeciwko całości polskiej zagrażających przez to pokojowi europejskiemu, Sejm wzywa rząd **do zdania sprawy przed Sejmem** względnie przed jego komisją wojskową, czy wiadomo jest rządowi o stanie tych przygotowań Niemiec i czy przedsięwziął dostępne mu środki natury politycznej i wojskowej celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, zagrażającemu Polsce ze strony niemieckiej«. Poprawka pos. Malnowskiego, aby wniosek był rozpatrywany na łącznem posiedzeniu spraw wojskowych i zagranicznych upadł, poczem komisja przyjęła **jednogłośnie wniosek zaproponowany przez podkomisję.** Na referenta plenum izby jednomyślnie powołała prezesa komisji spraw wojskowych posła **Mączyńskiego** (Ch. D.).

PROJEKT USTAWY O GMINIE WIEJSKIEJ W KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 26 lutego (PAT). Sejmowa komisja administracyjna na wczorajszem całodziennem posiedzeniu załatwiła w trzeciem czytaniu 90 artykułów projektu **ustawy o gminie wiejskiej.** Załatwione zostały działy od 1—10 zawierające postanowienia ogólne o gminie, postanowienia o członkach gminy, **o zadaniach i organizacji gminy i o radzie gminnej, o zarządzie gminy, o pracownikach i funkcjonarjuszach, o majątku i gospodarce gminnej,** o statutach miejscowych oraz **o poleconym zakresie działania gminy.** Przystąpiono do dyskusji nad działem policji miejscowej. Dyskusja ukończona będzie na posiedzeniu komisji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

KONIEC OBRAD SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 26 lutego (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa po 6-tygodniowej pracy ukończyła w dniu wczorajszym prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1927-28. — Wczoraj odbyło się głosowanie nad poprawkami i wnioskami zgłoszonemi podczas dyskusji. Z ważniejszych poprawek w budżecie ministerstwa spraw zagr. przyjęto na wniosek sen. **Buzka** (Piast) zwiększenie wydatków **na delegata polskiego przy Lidze Narodów w Genewie o 150.000 oraz skreślone przez Sejm sumy** na różnicę kursów walut w Bukareszcie, Rzymie i Paryżu. W budżecie prezydjum Rady min. na wniosek sen. Szarskiego wstawiono 25.000 dla korespondentów zagr. PAT'a. W budżecie min. skarbu przyjęto wniosek sen. **Rctenstreicha** (K. żyd.), aby odsetki od zaległych podatków zrównane zostały z odsetkami pobieranemi **przez banki prywatne i obniżono wpływy podatku majątkowego o 2½ mil. zł.** W budżecie min przem. i handlu przyjęto wniosek sen. **Szarskiego** (Ch. N.), przeznaczający 50.000 zł. subwencji dla tegorocznych **targów wschodnich we Lwowie.**

Zaznaczyć należy, że rząd nie zgłosił wniosku o przywrócenie skreślonych przez Sejm kredytów na min. poczt i telegrafów, wskutek czego uchwała Sejmu pozostała w mocy.

Oświadczenie Litwinowa o stosunkach z Anglją

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy:

We środę obradował na Kremlu Centralny Komitet Wykonawczy **o stosunkach angielsko-rosyjskich.** Loża dyplomatów była pełna, z innych lóż przysłuchiwali się rozprawom wybitni sowieccy politycy i ekonomiści.

Po szeregu przemówień, **krytykujących niezwykle ostro stanowisko Anglji** wobec ZSSSR, zabrał głos zastępca komisarza spraw zagranicznych, **Litwinów**, i w odpowiedzi na zapytania oświadczył m. in.:

Poza wrogim wobec sowietów prądem w Anglji stoją byli carscy urzędnicy i grupa t. zw. wierzycieli rosyjskich, którzy rozporządzają znacznemi środkami pieniężnemi. **Do kampanji przeciw Rosji przyłączyło się kilku członków rządu angielskiego.** Rząd angielski dał przez swoje **dwuznaczne zachowanie się** podstawy do przypuszczenia, że sam **tę kampanię popiera, ponieważ składa nieuzasadnione oświadczenie** o naruszeniu traktatu z r. 1923 przez rząd sowietów. Rząd sowietów nie otrzymał jednak ani razu od rządu angielskiego najmniejszej wskazówki o jakimś konkretnym wypadku naruszenia tego traktatu. Obecna wroga sowietom kampanja członków rządu angielskiego nie może się przysłużyć sprawie pokoju i przywrócenia prawidłowych stosunków między obu krajami. Co się tyczy wolnościowego ruchu w Chinach, to rząd sowietów ani obecnie ani przedtem nie ukrywał prawdziwej **życzliwości dla walki chińskiego narodu o wolność.**

Sowiecka misja handlowa opuszcza Anglję

Telegram z Londynu donosi.

We środę 39 członków sowieckiej misji handlowej w Anglji **opuściło Londyn** i udali się do Rotterdamu. W związku z tym wyjazdem **liczą się z szybkiem zerwaniem stosunków między Angiją i sowietami.**

Warunki Anglji

Londyn, 26 lutego (PAT). Wedle doniesień »Manchester Guardian« **rząd angielski nie jest skłonny** do podjęcia prób celem porozumienia się z rządem sowieckim. Wynika to — jak pisze dziennik — z odpowiedzi, jaką dał Chamberlain przedstawicielowi rosyjskiemu na zapytanie, czy porozumienie między Anglją a Rosją byłoby możliwe. Chamberlain oświadczył, że tego rodzaju **rokowania są bezcelowe,** dopóki nie będą urzeczywistnione następujące warunki:

1) **Propaganda antyangielska sowietów musi ustać.**

2) **Rosja musi uregulować swoje długi,** zaciągnięte w Anglji.

3) **Rosja nie może domagać się pożyczki.**

Z kraju

W STANIE ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, jak donoszą z Warszawy, nastąpiło polepszenie. Gorączka spadła, jednakże marszałek z polecenia lekarzy w dniu dzisiejszym pozostanie jeszcze w łóżku.

IMIENINY KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO. Z okazji dzisiejszych imienin prezydent Rzeczypospolitej złożył życzenia ks. kardynałowi Aleksandrowi Kakowskiemu. Po południu prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Zgierza, gdzie weźmie udział w poświęceniu sztandaru 31 pułku strzelców kaniowskich.

BUDOWA MAUZOLEUM JANA KASPROWICZA. W najbliższym już czasie rozpoczną się prace nad budową mauzoleum wielkiego poety ś. p. Jana Kasprowicza. Komitet budowy otrzymał zapewnienie od Związku przemysłu cementowego w Polsce bezpłatne uzyskanie materjału budulcowego pod grobowiec ś.p. Jana Kasprowicza, a równocześnie spodziewa się większej pożyczki od rządu na ten cel.

OBNIŻENIE CENY PASZPORTÓW. Minister skarbu zaprojektował obniżenie ceny paszportu t. zw. normalnego do 250 złotych.

SŁUŻBA WOJSKOWA DUCHOWIEŃSTWA. — Konkordat w art. 5 ujmuje obowiązek służby wojskowej dla kleru w wyraźniejszej formie, aniżeli to czyni art. 51 ust. o obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. Ministerstwo wojny przeprowadza obecnie nowelizację tej ustawy, interpretując służbę wojskową dla kleryków.

„Każdy kleryk, przedstawiający odpowiednie zaświadczenie przełożonych, powinien być zaliczony do pospolitego ruszenia, bez względu na to, czy dostał tonsurę, czy też nie“.

SPRAWA GEN. ROZWADOWSKIEGO. W sferach wojskowych krążą pogłoski, jakoby w niedługim czasie miał być uwolniony z więzienia na Antokolu w Wilnie gen. Rozwadowski, więziony od maja r. ub. Mówią także, że jednocześnie sprawa jego zostanie umorzoną w sądzie wojskowym.

NOWI GENERAŁOWIE. „Dziennik Personalny“ M. S. W. podaje rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu stopnia generała brygady: pułkownikom: Bronisławowi Bohaterowiczowi, Zdzisławowi Załuskiemu, Maciejowi Radzikinosowi, Aleksandrowi Juljuszowi Ehrbartowi, Edwardowi Wereszczyńskiemu, Ignacemu Lipczyńskiemu oraz Kazimierzowi Steierowi.

ROZPOCZĘCIE SYNODU PRAWOSŁAWNEGO. Wskutek odroczenia pierwotnego terminu synodu cerkwi prawosławnej w Polsce, sesja ta rozpoczęła się w Warszawie 23 bm. Obradom synodu przewodniczy metropolita Dyonizy. W sesji biorą udział biskupi prawosławni wszystkich djecezyj.

CHOROBA ARCYBASZEWA. Z Warszawy donoszą: Zamieszkały w Warszawie pisarz rosyjski, Arcybaszew, ciężko zachorował. Umieszczono go w szpitalu.

FAŁSZYWY ALARM O POŻARZE W SEJMIE. We środę wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że w garażu na terenie gmachu sejmow. wybuchł pożar. Na miejsce wyruszyły 2 oddziały straży i stwierdziły, że alarm był fałszywy. Ustalono, że sprawca „żartu“ telefonował z poczekalni sejmowej. Intendantura gmachu sejmowego prowadzi dalsze dochodzenia.

„UPIÓR“ NA CMENTARZU. 19-letnia Janina Szechetowiczówna słynie na Brudnie, dzielnicy warszawskiej z niepospolitej urody. Do niedawna była zaręczona z młodym cukiernikiem, p. Karolem Cieciersklm. Przed dwoma miesiącami na tańcującej herbatce poznała panna Janka znakomitego partnera w charlestonie, Stefana Kreszuckiego. Emabldował on swą partnerkę tak zawzięcie, że ta zakochała się w nim na poczekaniu i tegoż samego jeszcze wieczora zerwała z narzeczonym. Dzień ślubu był naznaczony na dzisiejszą sobotę. — W ubiegłą środę o zmroku panna Szechetowiczówna otrzymała przez posłańca list tej treści: „Januś! Przyjdź natychmiast pod mur cmentarny. Sprawa ważna. Stefan“. Zarzuciła wobec tego płaszcz i wybiegła. Było już pusto na cmentarzu. Nagle z bramy cmentarnej wyskoczyło straszydło z głową kościotrupa, okutane w czarną pelerynę. Panna Janka zemdlała. Znaleźli ją przechodnie i nieprzytomną chorą odwieźli do domu. Ślub oczywiście uległ zwłoce. Obaj kawalerowie nie przyznają się do napisania listu, ani do inscenizacji upiora na cmentarzu. Władze policyjne postanowiły jednak przeprowadzić ekspertyzę graficzną, aby ukarać tego, który zajmuje niewłaściwe stanowisko upiora na cmentarzu.

WYNIK KONKURSU ZWIĄZKU POLSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI. We Lwowie rozstrzygnięto obecnie rozpisany przy końcu z. r. przez Związek polskich Kas oszczędności we Lwowie, konkurs na popularną broszurę „O potrzebie i znaczeniu oszczędności“. Na konkurs nadesłano 47 prac. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę 500 zł. pracy, opatrzonej godłem „Rewera“, dwie drugie nagrody po 250 zł. pracom o godle „Stary lustrator“ i „Leszczyc“. Ponadto 8 prac uznano za godne zaszczytnego wyróżnienia, mianowicie o godle Praxis, Demirów, Parsimonia, Dbajmy o jutro, Ziarnko do ziarnka, L. 378, Orbis, Praca i kapitalizacja. — Autorami wymienionych prac są (w tym samym co godła porządku): Leon Ziobrowski z Stanisławowa, Józef Ciembronowicz z Kolna, Józef Jaskólski ze Lwowa, Stanisław Myskowski z Dobromila, Kazimierz Hahn ze Lwowa, Konstanty Chmielewski z Bydgoszczy, Stanisław Sochacki z Sędziszowa, Andrzej Kotarba z Topola Mała (Poznańskie), dr Adolf Atlas z Warszawy i dr Marjan Szpila ze Lwowa.

WIELKIE ZUCHWAŁE WŁAMANIE WE LWOWIE. We Lwowie dokonano onegdaj w biały dzień zuchwałego włamania do mieszkania kupca Klanga, przy ul. Kazimierowskiej, gdzie z szaf skradziono 1000 dolarów, 250 sztuk 5-rublówek złotych i 200 sztuk 20-koronówek złotych, wartości 10.000 złotych, dalej 5 zegarków złotych, kilka branzoletek, kilka pierścieni z brylantami, kolczyki brylantowe, broszki brylantowe, szpilki brylatowe, 2 złote torebki ręczne i wiele innych klejnotów i dwa futra. Szkoda około 100.000 złotych.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO. W Borysławiu spłonął na kopalni „Ratoczyn“ szyb, będący własnością Standard-Oil Comp. a dający 5 cystern ropy miesięcznie.

NOWY DZIEKAN NOWOTARSKI. Po śmierci dziekana nowotarskiego, ś. p. ks. Krawczyńskiego, mianowała kurja biskupia dziekanem nowotarskim z siedzibą w Zakopanem, miejscowego proboszcza ks. Jana Tobolaka.

TAJEMNICZE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY. Dnia 6 bm. znaleziono na polach w pobliżu Szczakowej na lewym brzegu Przemszy zwłoki mężczyzny lat 25—27 liczącego, z raną postrzałową w głowę nad prawą skronią. Pierwotnie przypuszczano, że ma się tu do czynienia z morderstwem, obecnie dochodzenia policyjne ustaliły, że mężczyzna ów zginął śmiercią samobójczą. Znaleziono bowiem przy denacie pistolet automatyczny 7-strzałowy oraz 2 łuski z wystrzelonych naboi. Nadto przy rewizji znaleziono przy denacie bilet III. klasy pociągu osobowego z Częstochowy do Krakowa, papierośnicę z monogramem J. M., wewnątrz której mieścił się medaljonik z fotografją małego dziecka. Identyczności jednak policja dotychczas nie ustaliła z powodu braku jakichkolwiek zapisków przy denacie.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH — wtorek 1 marca w salach Starego Teatru. Napływ zgłoszeń o zaproszenia i bilety wstępu wzrasta ustawicznie, uprzedni zakup jest zatem wskazany, gdyż Komitet zgodnie z zarządzeniem władz wyda bilety tylko w ograniczonej ilości i stanowczo do przepełnienia nie dopuści. Bilety ulgowe można nabywać tylko w przedsprzedaży, podczas balu przy kasie sprzedawane nie będą. — Wszyscy uczestnicy otrzymają jako legitymację piękne odznaki, które uprasza się nosić aż do końca zabawy. Bal zapowiada się wspaniale. Komitet obmyślił szereg atrakcyj, które wywołają wesoły nastrój wśród uczestników i na długo pozostaną w ich pamięci. Drogocenne nagrody konkursowe można oglądać na wystawie w firmie »Jarra« w Sukiennicach.

Wydawanie reszty zaproszeń i sprzedaż biletów odbywa się codziennie w lokalu Komitetu (Magistrat naprzeciw M. Urzędu Zdrowia) od 12—2 popoł. i od 6—8 wieczorem.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 24 lutego.

(Posiedzenie komisji budżetowej. — Wiec kobiet. — W sprawie zabicia studenta. — Operetka. — Z kroniki karnawałowej).

Pod przewodnictwem ks. prałata Lubelskiego odbył się cały szereg posiedzeń komisji budżetowej, na których załatwiono budżet gminny. Sprawę budżetu referował r. Gutowski. Przedstawia się on następująco: Wydatki zwyczajne z kwoty 1,079.899 zł. podniesiono do sumy 1,083.199 zł., wydatki nadzwyczajne ze 151.000 zł. zmniejszono do sumy 73.000 zł., tak że wydatki wynoszą 1,156.199 zł. Dochody wynoszą 1,161.501 zł; nadwyżka wynosi 5302 zł. W najbliższym czasie budżet wpłynie na Radę miejską.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet odbył się w sali »Gwiazdy« wiec kobiet. Przewodowała p. Biesiadecka, referat o prawach i obowiązkach politycznych kobiet, oraz o politycznym i gospodarczym stanie państwa wygłosiła rzeczowo i bez partyjnego podkładu posłanka Holder-Eggerowa, nawołując zebrano na sali kobiety do czynnego udziału w wyborach do Rady miejskiej.

Sprawa zabójstwa studenta 7-mej kl. I. gimnazjum, Józefa Faryny, o czem w swoim czasie donieśliśmy, rozjaśniła się o tyle, że policji udało się ująć sprawcę zabójstwa, w osobie parobczaka Adama Prendoty z Rzędzina. Sprawa miała przebieg następujący: Student Faryna uderzył narzeczoną Prendoty kulą śniegową, skutkiem czego obrażony parobczak w dniu następnym, spotkawszy Farynę, uderzył go kołem w głowę i krzyże tak silnie, iż ten na drugi dzień umarł. Prendotę, po przesłuchaniu u sędziego śledczego, pozostawiono na wolnej stopie.

»Operetka krakowska« zjechała do naszego miasta i na scenie »Sokoła I« wystawiła wesołą operetkę Engla i Horsta ptp. »Adieu Mimi«. — Laury zbierała p. Elna Gistedt, która przez swój miły głosik, toalety, a przedewszystkiem poezję ruchów, oczarowała publiczność tarnowską. Dzielnie sekundowali jej pp Pilarscy (junior i senior), Kaczorowscy itd.

Kronika karnawoła notuje wiele zabaw. I tak staraniem p. Biesiadeckiej odbył się w sali Kasy Oszczędności dancing na kresy wschodnie i na lotnictwo, w sali »Gwiazdy« bal pomocników handlowych, w sali »Sokoła I« bal podoficerów, wreszcie we własnem kasynie dancing oficerów 5 p. strzelców konnych. Na wszystkich tych zabawach bawiono się z prawdziwie polską fantazją.

Komitet ekonomiczny ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Pod przewodnictwem wicepremjera Bartla zbierze się dziś **komitet ekonomiczny Rady ministrów.** Na porządku dziennym m. in. jest wniosek ministra poczt i telegrafów **o zaprowadzenie liczników dla rozmów telefonicznych.** Przypuszczają, że wniosek ten **nie zostanie przyjęty.** Nadto na porządku dziennym jest kwestja zaprowadzenia **cła od otrąb.**

Narada drobnych rolników

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Jutro pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbędzie się **narada drobnych rolników** z udziałem wszystkich ministrów, którzy wchodzą w skład komitetu ekonomicznego. Na porządku obrad znajdują się zagadnienia związane **z reformą rolną i współdzielczością** w zakresie produkcji rolnej.

Przed rozstrzygnięciem sprawy posła Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lutego. Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicemarsz. **Daszyńskiego** zbierze się **w dniu dzisiejszym dla powzięcia decyzji** w powierzonej sobie sprawie. Orzeczenie sądu będzie prawdopodobnie ogłoszone z trybuny sejmowej przez marszałka Sejmu.

Aresztowanie wybitnego szpiega komunisty w Wilnie

Wilno, 26 lutego (AW). Został tu aresztowany jeden z przywódców b. komunistycznej partji zachodniej Białorusi a ostatnio czynny **organizator białoruskiej Hromady** i prezes jej wilejskiego komitetu, **Antoniewicz.** Przy aresztowanym w jego mieszkaniu **znaleziono paki odezw oraz szereg materjałów,** na podstawie których Antoniewicz oskarżony będzie **o uprawianie szpiegostwa** na rzecz mocarstwa ościennego. Ze znalezionych dowodów wynika, iż **Antoniewicz przybył do Polski przed kilku miesiącami, przechodząc przez granicę wschodnią i miał do przeprowadzenia szereg bardzo ważnych zleceń.** Jednocześnie stwierdzono, iż Antoniewicz w czasie swej kilkumiesięcznej działalności na terenie Polski **utrzymywał kontakt z zagranicą.**

Parlamentarzyści polscy w Strassburgu

Strassburg, 26 lutego (PAT). Przybyła tu wczoraj wycieczka **parlamentarzystów polskich** witana serdecznie na dworcu przez przedstawicieli władz i miejscowe społeczeństwo.

Fleta chińska przeszła na stronę Kantonu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 26 lutego. Według doniesienia »Daily Express«, **cała flota chińska miała przejść na stroę Kantończyków. Armja południowa zajęła Su Kiang,** oddalony zaledwo o 20 mil na południe od Szanghaju.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 26 lutego.

W prywatnych obrotach na rynku efektów po kilkudniowej tendencji zniżkowej, nastąpiła dziś lekka poprawa kursów, przyczem papiery cięższe w silniejszem zainteresowaniu. Obroty nieco większe. Kursa kształtowały się: Zieleniewski 17.75, Siersza Górnicza 4, Chybie 5.90, Chodorów 115—116, Elektrownia 37, Parowozy 0.96. Żelazo 0.54—0.56, Górka 26, Tohan 0.26, Piasecki 13.85.

Z nickotowanych: Jaworzno 17.30, Bank Polski 103. Cegielski 33.5, Gazy wschodnie 26.75—27.00, Lokomotywy 2.30, Len 0.25—0.30, Dolarówka 52.5. Z papierów procentowych 8% Listy zastawne dolarowe Banku Hipotecz. 88.5 dolara za nominalnych 100.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana przy minimalnem zainteresowaniu i nieznacznych obrotach, jak zwykle w soboty. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar 8.93—8.93¼, czeki bankowe 8.96—8.96½. W Warszawie gotówka 8.92½—8.93, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.92½—8.93, czeki 8.96½. W Katowicach gotówka 8.93½—8.93, czeki 8.96.75. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy minimalnym ruchu. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 26 lutego. (PAT.) Paryż 20.34½, Londyn 25.22 3/8, Nowy Jork 5.19 7/8, Berlin 123.25, Wiedeń 73.22½, Praga 15.40, Warszawa 58.05.

Wiedeń, 26 lutego. Rynek był naogół dziś bez zainteresowania. Żywsze usposobienie było tylko dla pewnych papierów węgierskich i akcyj Alpiny. W dalszym przebiegu papiery te spadły. Karpaty nieco zniżkowały.

Siersza Górnicza 3.05, Portland 34. Karpaty 36.6, Galicja 140, Schodnica 10.8, Nafta 10.75, Alpiny 44.5, Bank Hipoteczny 0.6, Fanto 11.4, Zieleniewski 13.9.

Ze sportu

Losy polskiego piłkarstwa rozstrzygają się!

Delegaci organizacyj piłkarskich całej Polski, zgrupowani w Polskim Związku Piłki Nożnej zebrali się w Krakowie dla 3 dniowych obrad. które niewątpliwie zadecydują o dalszych losach i linji rozwojowej sportu piłki nożnej w Polsce. Oczy wszystkich sportowców zwrócone są na Kraków i oczekują z niecierpliwością rezultatu obrad. Po 8-miu latach pracy nad koncentracją i rozbudową polskiego piłkarstwa na horyzoncie zawisły ciężkie chmury. Przyznać należy, że w ciągu ostatniego roku piłkarstwo nasze chylić się zaczęło nieco ku upadkowi. Straciło część żywiołowego zainteresowania, jakiem darzyłą go dotychczas publiczność sportowa tak, że wiele większych i poważniejszych klubów stanęło wobec widma ruiny finansowej. Na tem tle wśród „niezadowolonych“ powstał projekt daleko posuniętych reform reorganizacji „ustroju piłkarskiego.“

Jednakże z szeregu łatwo zrozumiałych względów z przyczyn zarówno formalnych jak i samozachowawczych P. Z. P. N. postanowił przeciwstawić się bądź co bądź rewolucyjnym pomysłom, a jako przeciwwagę wysunął ze swej strony drugi projekt reorganizacji, w odmienny sposób regulujący kwestję rozgrywek mistrzowskich, co zresztą stanowi jądro projektowanych reform ustrojowych.

Zarówno jedne jak i drugie projekty reform posiadają wiele stron ujemnych i niebezpieczeństw na przyszłość — lecz projekt P. Z. P. N-u ma tę wyższość faktyczną, że ma za sobą niewątpliwie większość P. Z. P. N-u i jest w zgodzie z wymogami formalnymi. Natomiast nie należy lekceważyć walorów projektu ligowców.

W interesie polskiego piłkarstwa leży, ażeby nie doprowadzać do bezwzględnego zerwania obrad, co musiałoby pociągnąć za sobą zgubne skutki dla rozwoju piłkarstwa, gdzie dwie rywalizujące ze sobą organizacje zwalczały się i wprowadzały chaos w życie sportowe. Tak jedna jak i druga strona, nawet i strona, mająca faktyczną przewagę, winny starać się w drodze obrad i rokowań nieoficjalnych przygotować teren pod możliwość kompromisowego załatwienia zatargu, co leży w interesie sportu piłkarskiego w szczególności, a całego polskiego sportu wogóle.

r. b.

K. S. Krakowianka — Cracovia I.

W niedzielę 27 b. m. o godzinie 3 po południu, odbędą się na boisku Cracovii towarzyskie zawody I drużyny Cracovii z jedną z najsilniejszych drużyn B klasowych K. S. Krakowianką. Zawody obudziły wielkie zainteresowanie sportowej publiczności, będą bowiem pierwszą imprezą poważniejszą sezonu wiosennego.

Przemysł żelazny polski a międzynarodowy kartel żelazny

Sprawę udziału Polski w kartelu żelaznym oświetlił p. Gliwic w sposób następujący:

Zdaniem udzielającego interwiewu niema bardziej podatnego objektu do kartelizacji w ramach światowych jak produkty walcowni żalaznych. Jedynie międzynarodowe porozumienie producentów umożliwia racjonalne prowadzenie tego przemysłu, który wymaga wielkich inwestycyj, konieczności posiadania nieproporcjonalnie wielkich środków obrotowych, a równocześnie uniemożliwia całkowite wyzyskanie maszyn. Jest to przemysł, który nie może być obecnie prowadzony oszczędnie i w małych zakładach.

Głównym postulatem Polski przy wejściu do kartelu zachodnio-europejskiego jest danie nam możności zatrzymania dla siebie naszego rynku wewnętrznego. Obecna produkcja polskich stalowni wynosi około 40% produkcji przedwojennej głównie z powodu niskiego poziomu naszej konsumcji, która jednak szybko wzrasta tak, że wewnętrzne zapotrzebowanie powinno spowodować w prędkim czasie naturalny wzrost produkcji. [illegible]tego nie możemy pragnąc zachować dla si[illegible] rynek wewnętrzny wejść w skład syndykatu z kwotą, któraby wynikała z produkcji obecnej, dalekiej od tego co nasze huty produkować mogą, a już zupełnie niewspółmiernej z tem, co kraj nasz konsumować powinien. Na czele przemysłu żelaznego na całym świecie stoją najbardziej wybitni ludzie interesu, ludzie o szerokich horyzontach, z którymi łatwo dojść do porozumienia, stojąc na gruncie ściśle rzeczowym. Dlatego zdaniem p. Gliwica winniśmy dojść do porozumienia z przedstawicielami kartelu w sprawie przystąpienia do niego, co leży w interesie nietylko światowego przemysłu metalurgicznego, lecz całego systemu gospodarki światowej.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO B. R. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 84 tys. zł (146.5 mil. zł). Zapas walut i dewiz powiększzł się netto o 11.8 mil. zł (211.7 mil. zł).

Portfel wekslowy powiększył się o 7.7 mil. zł (327.9 mil. zł). Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 24.3 mil. zł (231.8 mil. zł). Obieg banknotów bankowych zmniejszył się o 2 mil. zł (583.4 mil. zł), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 2.4 mil. zł (6.9 mil. zł).

Rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego wykazują niemal nieprzerwany wzrost od kwietnia 1926 r. Po potrąceniu zobowiązań w walutach zagranicznych, rezerwy wynosiły w miljonach złotych w złocie 31.3.26 r., 121.7, 30.6.26 r., 144.3, 30.9.26 r., 223.4, 31.12.26 r., 264.0, 31 stycznia 1927 r. 296.0, natomiast 20 lutego 323.3.

Bank Polski w bilansach dekadowych podaje wysokość rezerw w złotych w złocie. Przeliczając rezerwy te według ich rzeczywistej wartości kursowej, okazuje się, że w dniu 20 lutego b. r. rezerwy te przedstawiają większą wartość, niż znajdujące się w obiegu bilety bankowe. Wartość rezerw w dniu 20 lutego wynosi 558.6 miljonów zł, a obieg biletów, po potrąceniu 29 milj. zł, wypuszczonych z tytułu operacyj raportowych, a mających pełne odrębne pokrycie, wynosi tylko 554.5 miljonów złotych.

ZAKAZ WYWOZU DRZEWA NIEOBROBIONEGO DO NIEMIEC. W związku z zerwaniem pertraktacyj traktatowych polsko-niemieckich, rząd polski ma zamiar zabronić wywozu do Niemiec drzewa okrągłego (nieobrobionego) przez ustanowienie wysokich stawek celnych.

Jeżeli zakaz taki doszedłby do skutku — byłby on dotkliwym ciosem dla Niemiec, z drugiej jednak strony naraziłby na poważne straty kilka firm krajowych, zaangażowanych w eksporcie drzewnym.

KONWENCJA WĘGLOWA. Losy konwencji węglowej są obecnie przedmiotem gorących debat pomiędzy stronami zainteresowanemi. W ciągu najbliższych dni wyjaśni się sytuacja, mianowicie czy cztery kopalnie: Hoym, Reden, Flora i hr. Renard, nie należące do konwencji, podpiszą umowę, oraz czy istniejący rozdźwięk w łonie samej konwencji ustanie, czy też nastąpi dalszy rozłam. Tarcia są, jak dotychczas dość wyraźne, zwłaszcza co do warunków sprzedaży, polityki cen i t. d.

Wogóle konwencja węglowa jest instytucją, która powstała według wzorów pozostawionych przez Niemców, w wysokim stopniu zakonspirowaną i kierowaną po dyktatorsku. To też nie można się dziwić, że w łonie jej powstają najrozmaitsze kontrowersje na tle, nieraz nieznanem szerokiemu ogółowi i nie zawsze wypływającem z przyczyn gospodarczych. O ile rozbicie konwencji — co jest zresztą rzeczą mało prawdopodobną — pociągnęłoby dość poważne, przynajmniej chwilowo straty materjalne dla licznych przedsiębiorstw węglowych, to zasadniczo z pewnych przyczyn natury niegospodarczej, politycznej i socjalnej, odmienne ugrupowanie przemysłu węglowego Polski byłoby rzeczą wysoce wskazaną.

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU GDAŃSKICH EKSPORTERÓW DRZEWA odbyło się onegdaj w Gdańsku. Mówcy omawiając stosunki handlu drzewem pomiędzy Gdańskiem a Polską podkreślali szkody wynikające z wojny celnej polsko-niemieckiej dla eksportu drzewa. Referenci stwierdzili, że o ile chodzi o drzewne stosunki handlowe z Polską, to sytuacja w Polsce doznała znacznej poprawy. Domagano się przyznania gdańskim eksporterom drzewnym jednego miejsca w naczelnej radzie gospodarczej w Warszawie. Ostatnio przedłożono sprawozdanie o handlu drzewem pomiędzy Gdańskiem a zagranicą oraz o stosunkach w porcie gdańskim, który jak stwierdzono stał się największym portem europejskim w dziedzinie eksportu drzewa. W r. ub. przeładowano w porcie gdańskim 400—450.000 standarów, t. j. około 2 mil. metrów³ drzewa. Oczekiwać należy dalszego rozwoju handlu drzewem w Gdańsku, gdyż oprócz Polski również Rumunja i Czechosłowacja zaczęły kierować transporty swego drzewa na Gdańsk. 60% eksportu drzewa z portu gdańskiego skierowane było do Anglji, 12 proc. do Belgji, 9 proc. do Holandji, na Niemcy i Francję przypadło po 7 procent.

Z TARGÓW DRZEWNYCH. W dalszym ciągu utrzymuje się, nie dający się wytłómaczyć cenami materjałów tartych, wysoki poziom cen na surowiec (szczególnie w stosunku do drzewa szpilkowego), znajdujący odzwierciedlenie w niebywałych cenach, otrzymywanych przy przetargach w dyrekcjach lasów państwowych.

Jedynem, zdaje się możliwem wyjaśnieniem podobnego stanu rzeczy jest wywóz naszego surowca do Niemiec w celu przetarcia go na miejscu.

Powyższe odbije się w bardzo niekorzystny sposób na przemyśle tartacznym kraju, który walczy z niezmiernemi trudnościami przy zaopatrywaniu się w surowiec po cenach odpowiadających cenom materjałów tartych na rynku wewnętrznym.

Na rynku angielskim i francuskim sytuacja mocna. Narazie zbyt normalny. Są jednak widoki, że z chwilą rozpoczęcia sezonu budowlanego, szczególnie we Francji, eksport nasz zwiększy się. Francja bowiem posiada zaledwie małe zapasy drzewa.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W BIELSKU I BIAŁYMSTOKU. Przemysł włókienniczy okręgu bielskiego pracuje intensywnie prawie we wszystkich fabrykach na dwie zmiany, produkując wyłącznie towary letnie. Podczas, gdy w listopadzie i grudniu ubiegłego roku zamówienia płynęły wyłącznie z zagranicy — wzmopłynęły wyłącznie z zagranicy — wzmogły się w styczniu i lutym b. r. zamówienia krajowe, natomiast zmniejszyły zagraniczne. Fabryki sprzedają hurtownikom towar, dzięki powiększeniu się kredytu redyskontowego w Banku Polskim — prawie wyłącznie na kredyt. W przemyśle białostockim panuje narazie jeszcze zastój, co tłómaczy się okresem międzysezonowym. Produkcja zmniejszyła się do 1/4 wytwórczości. Intensywna praca rozpocznie się dopiero zapewne w maju. Sprzedaż odbywa się głównie na kredyt dochodzący częstokroć do 5 miesięcy.

ZAPRZESTANIE PRODUKCJI SOLI JADALNEJ W KAŁUSZU. Towarzystwo eksploatacji soli potasowych w Kałuszu, dzierżawiące, jak wiadomo, od rządu saliny kałuskie, zamierza zaprzestać produkowania soli jadalnej i w tym celu czyni odpowiednie starania w dyrekcji monopolu solnego w Warszawie. Ewentualne pozytywne załatwienie tej sprawy wywoła sprzeciw robotników salinarnych, którzy powołując się na umowę »Tespu«, zawartą z rządem, zapowiadają już teraz walkę w obronie warsztatu pracy.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW MANUFAKTURY. Na łódzkim targu towarów bawełnianych w ub. tygodniu sytuacja niejednolita. W handlu hurtownym ruch dość znaczny, zamówienia w przemyśle minimalne, zapotrzebowanie ze strony kupców małopolskich oraz kresowych nieznaczne, rzekomo z powodu niedawnych mrozów, gdyż kupcy nie chcą kupować towarów letnich, nie wiedzą jak sezon letni wypadnie. Największym popytem w hurcie cieszyły się towary białe, głównie firmy Krusche i Ender. Obowiązywało na ogół pokrycie gotówkowe częściowo zaś weksle z terminem do 2 miesięcy. Na ogół jednak warunki sprzedaży w poszczególnych firmach traktowane były zupełnie indywidualnie. Protesty wekslowe w znacznie mniejszych ilościach niż przed miesiącem. Na targu towarów wełnianych zapotrzebowanie zwiększone, rozpoczął się sezon letni. Najwięcej zamówień z Małopolski Kresów, oraz Warszawy. Horoskopy na przyszłość są w tej branży zupełnie dobre, tembardziej, że nikt z hurtowników większych zapasów towarów wełnianych nie posiada, będzie więc musiał się w nie zaopatrzeć. Wszystkie fabryki wełniane są uruchomione i intensywnie gromadzą swe towary na składach.

Z RYNKU NAFTOWEGO. Rozwiązanie kartelu naftowego dało się już większym towarzystwom dotkliwie we znaki, wzmogła się bowiem konkurencja a mniejsze firmy, nie mające tak wielkich wydatków administracyjnych, zaczynają firmom większym odbierać klijentów, dają im bowiem korzystniejsze warunki. Dlatego też słychać tu i ówdzie o nowych rokowaniach, jakie mają się odbyć z końcem marca w sprawie utworzenia nowego kartelu. Ropa naftowa utrzymuje się w dalszym ciągu na stabilizowanym poziomie 235 dol. za wagon 10-tonnowy marki borysławskiej. Ropa od kilku dni jest w podaży przy małej ilości odbiorców. Do niedawna tendencja na ropę była mocna. Zupełnie anormalne stosunki panują na rynku parafiny. Cena bowiem eksportowa tego przetworu naftowego jest o 70 do 80 zł na 100 kg tańsza od ceny na rynku wewnętrznym. Z tego też powodu importerzy zagraniczni nabywają parafinę polską w większych ilościach i eksportują ją potem znowu do Polski, sprzedając ją z poważnym zyskiem. Chodzi tu wprawdzie o sporadyczne wypadki, jednakże sam fakt istnienia tego świadczy o niewłaściwej organizacji sprzedaży parafiny.

GROŹNY SPADEK PRODUKCJI ROPY. Wielkie zaniepokojenie panuje w sferach przemysłu naftowego z powodu nieustannie spadającej produkcji szybów naftowych. Zapasy ropy są na wyczerpaniu i wynoszą obecnie znikomą ilość około 2.500 cystern. Równocześnie produkcja ropy w styczniu zmniejszyła się w okręgu drohobyckim znowu o 76 cystern w porównaniu z grudniem.

Na niepokojące to zjawisko zwróciło uwagę ministerstwo przemysłu i handlu, które zwołało na 27 b. m. do Warszawy konferencję właścicieli kopalń i dyrektorów koncernów naftowych w celu zastanowienia się nad sposobami podniesienia produkcji.

W związku z powyższym stanem rzeczy, cena ropy stale idzie w górę i w ostatnich transakcjach płacono po 2.38 dolara za 100 kg przy małem zaofiarowaniu.

NOWA FRANCUSKA TARYFA CELNA. »Journee Industrielle« donosi, że franc. taryfa celna nie została jeszcze wykończona.

Ogłoszenie taryfy będzie mogło nastąpić dopiero po przyjęciu jej i zbadaniu przez parlament. Ponieważ nowa taryfa ma być podstawą w rokowaniach francusko-niemieckich, zmierzających do zawarcia traktatu handlowego, dziennik wyraża przypuszczenie, że opóźnienie ogłoszenia nowej taryfy odbije się niewątpliwie na przebiegu rokowań.

»Journee Industrielle« podaje, że przybycia delegacji niemieckiej do Paryża należy oczekiwać dnia 1 marca. Na czele delegacji ma stać dyrektor ministerjalny Posse.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Firm. 15/27.
Spółdz. I 87.

Do rejestru handlowego, Oddział spółdzielni przy firmie: **Miejskie Towarzystwo budowy tanie[illegible]szych mieszkań,** Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: 1) Numer kolejny wpisu: 4; 5) Likwidatorami mianowano Dra Klemensa Bąkowskiego i Dra Jakóba Aronsohna, adwokatów w Krakowie, którzy firmę będą podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczą własnoręcznie obydwaj swe podpisy; 7) Rozwiązano spółdzielnię i wprowadzono likwidację; 8) Dzień wpisu: 11 stycznia 1927 r. 9) Wpisano na podstawie uchwały Walnych Zgromadzeń z dnia 31-go marca 1926 i 16 go kwietnia 1926 r.

Sąd Okręgowy cywilny jako Handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 stycznia 1927 r. 283

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.